Ner 89. ROK 1846. PONIEDZIAŁEK 27 KWIETNIA.



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 5, 588	+ 5° 0	2, 75	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
24	2	5, 623	11, 0	3, 81	Północny ,,	Pochmurno	Deszcz i Grzmoty
	10	5, 459	8, 0	3, 47	Pn. Wschodni ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 18 *Kwietnia.* —

Cesarsko austr. Jenerał jazdy, Minister stanu i konferencyi, Hr. Ficquelmont, wyjechał z powrotem do Wiednia, a poseł pruski przy dworze papiezkim, Szambelan Usedom, do Rzymu.

Piszą z Kolonii: Rzadkiem i ciekawem zjawiskiem w Kolonii jest chwilowy pobyt katolickiego Arcybiskupa z Syryi, to jest Arcybiskupa Damasceńskiego i Metropolity Patryarchatu Antiochijskiego, jks. Jakóba Hiliani. W wielki czwartek wprowadzony został do katedralnego kościoła przez Arcybiskupa Kolońskiego, dla mienia udziału w uroczystości Wieczerzy pańskiéj; w niedzielę Wielkanocną zamyślał on tamże odprawić mszę podług unicko-syryjskiego obrządku. Do tak dalekiéj, uciążliwéj i z różnego rodzaju niebezpieczeństwy połączonéj podróży (mówi gaz. Kolońska) skłoniły tego Metropolitę syryjskiego bieda i nędza, jakiéj doznaje wierna jego trzoda w Damaszku i w Libanie, skutkiem nieszczęsnych stosunków pod rządem muzułmańskim, tudzież skutkiem zaledwie przytłumionego anarchicznego stanu kraju i dzikości fanatycznych Druzów. On sam tylko jakby cudem uniknął krwawego prześladowania i spodziewa się znaleźć w Europie potrzebne środki do utrzymania wiary i duchowieństwa katolickiego w swojéj dyecezyi.«

— *Poznań* 14 *Kwietnia.* —

Nadszedł tu najwyższy rozkaz gabinetowy, ogłoszony przy następującéj odezwie komenderującego jenerała: »Szczególną to mi sprawia radość, że wojskom korpusu, przeznaczonego na obronę wiernych mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego przeciw pojedynczym buntowniczym zamachom, objawić mogę najwyższe zadowolenie i podziękowanie J. K. Mości, wyrażone załączającym się tu w kopii najwyższym rozkazem z dnia 2go b. m., za okazane dowody czynności i przezorności. Dopełniając tego przyjemnego obowiązku, winienem przedewszystkiem podziękować z mojéj strony JW. Jenerał-Lejtnantowi Baronowi de Seinoecker, jako komendantowi fortecy Poznania, panom jenerałom, sztabs-oficerom i wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom, za niezmordowaną a zarazem roztropną gorliwość, z którą wszystkie rozporządzenia bez względu na wielkie wysilenia wśród największych niepogód etc., najpunktualniéj wypełniali, a zarazem tak pochwały godnéj dali dowody karności, że żadna nie zaszła skarga ani ze strony dających kwatery, ani zkąd inąd, okazali przeto w sposób zaszczytny starego dobrego ducha pruskiéj armii.— Poznań 10 kwiet. 1846 r. — Komenderujący 5 korpusem armii, (podpis.) Jenerał de Colomb.«

Najwyższy rozkaz gabinetowy brzmi następnie: »Gdy obecnie okoliczności dozwoliły, aby część wojsk ściągniętych na obronę wiernych mieszkańców W. Xięztwa Poznańskiego przeciw pojedynczym buntowniczym zamachom, powróciła do swoich garnizonów, korzystam chętnie z sposobności wyrażenia Wam i Dowódzcom Moje podziękowanie i prawdziwe zadowolenie za roztropność i czynność, z jaką wszystkie potrzebne środki wykonywane były. Pochwalicie w Mojem imieniu wojska liniowe i landwer, za okazaną dobrą karność, wytrwałość i niezachwianą wierność; Władzom zaś, które zatrudnione były przy ściągnięciu i rozpołożeniu wojsk oświadczycie moje podziękowanie! — Berlin 2 kwietnia 1846 r. — podpisano: Fryderyk Wilhelm. — Do jenerał-Lejtnanta de Colomb.

— *Bruxella* 12 *Kwietnia.* —

Aresztowano tu wczoraj pana Labianin, autora pism antirojalistowskich, wraz z 6ciu obywatelami, którzy się trudnili rozszerzaniem dzieł jego, oraz wydawcą i drukarzem onychże.

(*Gaz. Pow. Prus.*)

— *Kopenhaga* 11 *Kwietnia.* —

Według wiadomości z Islandyi z dnia 4go

marca, góra Hekla wyrzuca jeszcze ciągle ogień, a zatem już od 2 września r. z. przez 6 miesięcy, lubo wybuchy te nie zawsze są równie gwałtowne. Lawa nie dosięgła jeszcze okolic zamieszkałych.

— *Paryż* 13 *Kwietnia*. —

Xiążę Joinville wyjechał do Tulonu.

Phare de Bayonne donosi, że infant don Enrique przyjmował w Bajonnie odwidziny jenerał porucznika hr. Haripse i innych władz wojskowych. Według *Courrier français*, rozeszła się wieść, że infant pisał z Bajonny do xcia Joinville, prosząc go, aby mu pozwolił służyć przez rok jeden na jego admiralskim okręcie jako ochotnik.

W *La Presse* czytamy: Pan Isturiz miał oświadczyć, że nie popełni błędu, który spowodował upadek p. Miraflores. Błędem tym były użyte pół środki, które oburzały przyjaciół Narvaeza.

Hr. Molé mianowany jest na ten kwartał dyrektorem akademii francuzkiéj, a p. Vitet jéj kanclerzem.

Lord Cowley i lord Palmerston byli onegdaj na wielkim objedzie, który dał minister spraw zagranicznych.

W izbie deputowanych rozpoczęły się dziś rozprawy nad projektem względem powiększenia marynarki.

Rząd miał otrzymać wiadomość o przybyciu jenerała Narvaez do Bajonny.

Pięć sióstr Miłosierdzia odpłynęło dnia 5 z Marsylii do Egiptu. Sam wicekról żądał tych pielęgnicielek ubogich.

- Dziewiętnastu robotników, którzy od 9 dni w tunelu pod Courcelles przez zawalenie się ziemi zasypani byli, wydobyci zostali w niedzielę Wielkanocną o godzinie 2 po południu. Wszyscy żywi i bez żadnego uszkodzenia prawie cudem ocaleni.

W liście z Oranu pod dniem 28 marca czytamy: Nasze położenie codzień się polepsza, na wszystkich punktach działamy zaczepnie. Dziś przybył goniec od jenerała Lamoriciere z wiadomością, że ten jenerał wykonał znaczną razzię na granicy Szottów, gdzie nowy sułtan się ukazał. Zabrano przytem w niewolę 80 arabów, między któremi jednego znakomitego Marabuta; prócz tego wpadło w ręce francuzów 4000 sztuk bydła.

Pierwszy raz od czasu rewolucyi lipcowéj izba deputowanych obchodzi w tym roku święta wielkanocne.

Z polityków angielskich, którzy święta wielkanocne w Paryżu przepędzają, widzimy lorda Brougham po największéj części przestającego z panem Dupin, a lorda Palmerston z panem Thiers.

Pięciu więźniów arabskich, którzy na wyspie ś. Małgorzaty uknuli spisek, osadzeni będą w twierdzy ś. Ludwika.

Constitutionnel twierdzi, że bawiący teraz we Francyi infant don Enrique, zostaje pod ścisłym dozorem władz francuzkich.

Odjazd marszałka Bugeaud z Algieru, dla zwidzenia prowincyi Oran, zpowodowany został przez wiadomość nadeszłą do Algieru, że Abdelkader bezustannie ścigany przez kolumnę jenerała Jusuf, cofnął się do pokolenia Uled Sidi Shik, z tamtéj strony bagien solnych na południe prowincyi Oran. Ten odwrót zdaje się zapowiadać, że Emir już nie chce lub nie może prowadzić dłużéj wojny wewnątrz Algieru, gdzie starał się rozszerzyć ją na całéj francuzkiéj przestrzeni. Powraca zatem do swojéj dziry nad rzeką Malują, zkąd był przybył. Sądzą, że swym gumom chce dać spoczynek, rozproszonych i koni pozbawionych jeźdźców swoich na nowo zgromadzić i potem oczekiwać biegu wypadków. Dla tego francuzi muszą znowu uwagę swą zwrócić na granicę marokańską, i dla tego marszałek Bugeaud postanowił objąć tam osobiście kierunek dalszych działań wojennych.

Xiążę Aumale z mocną kolumną wyruszył z Milianah do krainy pokolenia Beni Buduan. Jego poruszenia odbywać się będą zgodnie z poruszeniami pułkownika St. Arnaud który podobnież wyruszył przeciw rzeczonemu pokoleniu i przeciw części pokolenia Atafów, która się połączyła z Beni Buduanami. Pułkownik Blanguini jest czynny w Dirah, a pułkownik Admirault stoi w Szabonuia, na południe od Bogary, dla wspierania poruszeń jenerała Jusuf, który, jak się spodziewają, musiał już wkroczyć do Dżebel Amur.

— *Londyn* 10 *Kwietnia*. —

Gazette zawiera nominacyę zwycięzcy pod Alival, jenerała Sir Harry Smith na baroneta pod tytułem: Sir Harry Smith, Baronet Aliwalu i Sutleczu. Za zwycięztwo odniesione przed trzema laty pod Miani i Hyderabad w Sind, otrzymał Sir Charles Napier tylko wielki krzyż orderu Łaziennego i miejsce posiadacza pułku. Z tego okazuje się, jak wielką wagę przywięzuje rząd do zwycięztwa pod Aliwal, które też właściwie rozstrzygnęło całą wojnę.

Według urzędowego ogłoszenia Lorda urzędu skarbowego, wynosi czysta przewyżka dochodu nad rozchodem w roku 1845, 3,817,840 fst. 11 sz. 2 pence, z których czwarta część przeznaczona jest na umorzenie części długu krajowego.

Rząd hiszpański wysłał mały okręt do Fernaudo Po, dla wydalenia ztamtąd missyonarzy towarzystwa missyjnego Londyńskiego, którzy tam od niejakiego czasu osiedli.

Według *Medical Times*, straszna cholera grasuje w Persyi, dokąd dostała się z karawaną z Chorosanu. W Teheranie, Ispahanie i w Meszid wiele ludzi wymarło, w ostatniém mieście czwarta część ludności padła jéj ofiarą.

— *Dnia* 11 *Kwietnia*. —

Święta wielkanocne przerwały na niejaki czas czynność stronnictw, i dla tego dzienniki zawierają mało co interesującego. Prawie wszyscy ministrowie znajdują się w swych posiadłościach wiejskich; Xiążę Wellington dopiero

w przyszłą sobotę, a p. Peel w przyszły czwartek powrócą do stolicy.

Arcybiskup Canterburyjski, stósownie do rozkazu rady tajnéj, naznaczył na dzień 12 we wszystkich kościołach Anglii i Walii dziękczynne modły za odniesione zwycięztwa nad rzeką Sutlecz.

Angielski gubernator na wyspie Hong-Kong postanowił jak słychać, nie pierwéj Chińczykom wydać wyspę Czusan, dopóki Anglikom nie będzie otworzony wolny przystęp do Kantonu. Zawiadomił o tém cesarskiego Komissarza, któryby chciałby chętnie ten warunek traktatu dopełnić, ale przy nieprzyjacielskiém usposobieniu ludności Kantonu, nie może to z bezpieczeństwem dla Anglików nastąpić, i tym sposobem Czusan może jeszcze przez niejaki czas pozostać w ręku Anglików.

Według wiadomości z Liverpoolu, i tam jak w Manchester i w pojedynczych miejscach w Jorkshire, mianowicie w Bradfort, jak się zdaje, nie tylko mularze ale i inni robotnicy porzucili roboty w celu osiągnienia wyższej płacy.

Z Port-au-Prince (na Haiti) donoszą pod d. 11tym marca o zmianie Prezydenta téj wyspy. Bardzo podeszły i niedołężny Jenerał Pierrot został dnia 1 marca usunięty, i w jego miejsce Jenerał dywizyi Niché przez załogę w Port-au-Prince Prezydentem ogłoszony. Ten jenerał służył jeszcze pod królem Krysztofem i uważany jest za człowieka z energią. Ustawa z r. 1816 została przywrócona i izby prawodawcze mają być zwołane dla poczynienia potrzebnych modyfikacyj.

— *Madryt* 6 *Kwietnia.* —

Jenerał Pezuela mianowany został jeneralnym kapitanem Nowéj Kastylii w miejsce jenerała Mazarredo.

Jenerał Narvaez opuścił Madryt wczoraj wieczorem z eskortą jazdy; sądzą powszechnie, że się udaje do Francyi.

Głoszą, że upadek Narvaeza spowodowany został przez Królowę Krystynę, oraz ministrów Egaña i Pezuela tudzież Patryarchę indyjskiego, celem wprowadzenia do gabinetu p. Viluma i Bar. Meer.

Zgromadzenia zakonnic mają teraz mieć sobie zwróconą całą swoją własność, i nowicyuszki będą do klasztoru przyjmowane.

Wszyscy karliści mają otrzymać amnestyę.

— *Rzym* 6 *Kwietnia.* —

Część dworu i służby dworskiéj Jéj Cesarskiéj Mości, przybyła już do hotelu Melani.

(*G. Haude i Sp.*)

— *Palermo* 6 *Kwietnia.* —

Od wyjazdu N. Cesarzowéj nastąpiła tu wielka cisza; dopiero teraz przekonać się można, jak powszechnie była uwielbianą i kochaną, kiedy ciągle słyszyć można powtarzających: jakaż to szkoda, że Najdostojniejsza Pani nie przepędziła tu wiosny! i rzeczywiście teraz dopiero rozpoczyna się najpiękniejsza pora roku. Nieprzerwanie jeszcze zajmują się tu opowiadaniem najpiękniejszych rysów charakteru téj dostojnéj Pani. Usłyszała pomiędzy innemi, że w liczbie chorych, których lekarz Jéj przyboczny Dr. Munde leczy, xiężna Sanvataldo dla dokończenia kuracyi udać się chce za dworem Cesarskim do Rzymu; natychmiast N. Cesarzowa oddała do dyspozycyi xiężny bardzo wygodne pomieszkanie na fregacie parowéj *Bessarabia.* (*Gaz. Wroc.*)

— *Konstantynopol* 1 *Kwietnia.* —

Doktór Mellingen, przyboczny lekarz Sułtanki matki, wyznania protestanckiego, miał kilkoro dzieci, które mu zabrała rozwiedziona z nim żona jego, będąca wyznania katolickiego, i wychowuje we Francyi w wierze katolickiéj. Nadaremne były usiłowania męża w odzyskaniu swych dzieci. Teraz Sułtanka matka napisała własnoręcznie na pargaminie list do Królowéj angielskiéj, prosząc ją aby staraniem swojem powróciła zasmuconemu ojcu wydarte dzieci. List ten, złożony w jedwabnym futerale, którego wnętrze całkiem dyamentami jest pokryte, posłano już do Londynu.

W radzie Państwa zaproponowano, aby i chrześciańscy poddani ulegali poborowi do wojska. Kwestya ta nie jest jeszcze dotychczas rozstrzygniętą.

Rozmaitości.

W liście pewnego znakomitego literata, pisanym z Paryża (d. 17 mar. 1846 r.) i umieszczonym w *Pszczole Północnéj* (ner. 63 z r. b.) znajdują się następujące ciekawe szczegóły o zakładach naukowych w Paryżu:

„Akademia Paryzka (czyli Okrąg naukowy obejmujący 7 departamentów) ma w Paryżu pięć fakultetów: teologiczny, jurydyczny, medyczny, nauk matematycznych i przyrodzonych i literatury. Z pomiędzy tych pierwszy czwarty i piąty mieszczą się w gmachu znakomitéj Sorbonny, gdzie zbiera się na lekcye znanych w świecie uczonym professorów, liczna publiczność. Jednakowoż te fakulteta, nie urządzone z początku jak się należy, musiały walczyć z nadzwyczajnemi przeszkodami i niedostatkiem. Ledwie można dać wiarę, w jakim nieporządku teraz znajdują się. Nowa akademiczna Rada urządzona przez teraźniejszego ministra, jednozgodnie postanowiła przedsięwziąć środki do zupełnego przekształcenia Sorbonny, posiadającéj teraz uczonych professorów, mieszczących się w ciasnym i brudnym lokalu i pozbawionych wszelkich środków do należytego wykonania swych czynności.

„Professor Poisson wykłada matematykę w ciemnym, wilgotnym dla zdrowia pokoju, w którym nic można ani słowa dosłyszyć z powodu hałasu na ulicy, i pokój ten ma nazwę: amfiteatru matematyki! Anatomiczne laboratoryum jest gorsze od ostatniéj paryzkiéj garkuchni. Laboratoryum matematyczne mieści się po kątach Sorbonny: jest ono wszędzie i nigdzie. Zarząd i kancelarya pod szumnym tytułem: *Secréteriat de la faculte des sciences de Paris*, mieści się w jakiejść izbie, gdzie nie chciałby mieszkać żaden paryzki odźwierny i tam odbywają posiedzenia dziekan fakultetu, se-

kretarz, pedel i stróż. W roku 1837 urządzony został kurs fizycznej matematyki, wykładany przez pierwszego rzędu professora Pąsele (*); lecz jakim sposobem może on dopiąć swego celu? nie ma ani machin, ani modeli, ani rysunków.

„P. Biot wykłada astronomię, lecz nie ma ani obserwatoryum, ani żadnego instrumentu. Wykładanie nauk przyrodzonych prawie jest niepodobném w Sorbonnie z przyczyny braku środków. Publiczność spostrzegła jeden zabawny wypadek. Ministeryum opatrzyło fakultet medyczny w bogaty gabinet anatomii porównawczéj, lecz fakultet ten nie chce o nim nawet słyszyć, jako o przedmiocie zupełnie dla niego obcym i niepotrzebnym; w fakultecie zaś nauk znakomici anatomiści wykładają tę naukę bez gabinetu i zmuszeni są kreślić figury na tablicy kredą.

Tenże p. Grecz przytacza w swoim liście następującą zabawną parodyę na lekcye Quineta, umieszczoną w pewnem małem paryzkiem piśmie.

„Po zamknięciu kursu w Kollegium francuzkiem, p. Quinet postanowił wznowić lekcye u siebie w domu, i wczoraj przystąpił do wykonania tego planu. O godzinie 8 wieczór można było spostrzedz nadzwyczajny ruch na ulicy Vangirard i na bulwarze Mont-Parnasse; tłumy uniesionych zwolenników professora, głodne po dwu miesięcznéj wstrzemięźliwości biegli do jego domu; na drzwiach wypisano dużemi literami: „P. Edgard Quinet będzie dziś wykładał o pochodzeniu Basków, o ich historyi literatury i filozofii.“ Wkrótce sala przepełnioną została do *nec plus ultra*. Zamknięto drzwi i p. Edgard Quinet uroczyście wstąpił do auditoryum. Trzy salwy oklasków przywitały wielkiego męża; wszyscy z chciwością na niego patrzą. Pan Quinet kłania się, odpowiadają na to oklaskami. Uciera nos -- nowe uniesienia. Daje znak ręką, aby było cicho. Znowu oklaski. Nakoniec głosem dźwięcznym i poważnym wymawia. „Panowie!“ Uniesienie wtedy przebrało miarę. Publiczność zaczęła klaskać, tupać nogami i wołać w jeden głos. -- Wszyscy krzyczą: „Jakto rozsądnie! Jak krasomównie powiedziano! To jest wielki professor! Wielki człowiek, Napoleon! On tylko jeden godzien mówić o dziejach Basków i ich literaturze.“ Nahałasowawszy się, wszyscy zamilkli. Professor zaczyna:

„Panowie! Ameryka, wbrew opinii ogólnéj odkrytą została nie przez Kolumba. Jednak Kolumb, *columbus, columba, columbae*, turkawka, ptak delikatny i wierny, smutno gruchający, jak wiadomo przyleciał do arki Noego z gałązką oliwną. Kolumb miał przeznaczenie przywieść do Europy zamorski kwiatek, rękojmię przyszłości jéj bogactwa. Jednakowoż Kolumb nie pierwszy odkrył Amerykę. Z niebieskiemi oczami i blond włosami Skandynawowie pozostawili tam ślady swego pobytu w X. wieku. (Długo trwające oklaski.) Odważne te ludy, na wątłych swoich czułnach pogardzali niebezpieczeństwem na morzu, i jeździli po krajach znanych i nieznanych. Czy nie oni wznowili i przekształcili ludność naszéj Normandyi? O Normandya, kraj jabłek, kwaśnego sidru czerwonych policzek i nieskończonych processów! Jak jesteś piękną, rozłożoną na brzegu oceanu, pieniącego się, szumnego, groźnego, burzącego się pod ciężarem bystro-lotnych statków! -- Nasze okręty rozcinają twe fale swojemi ostremi dnami; maszty zginają się pod ciężarem białych żagli, podobnych do skrzydeł łabędzia, i za kilka chwil ukazują się nam kredowe brzegi Albionu, -- i dumnéj Anglii, która dąży do zagarnięcia całego świata swemi merkantylnemi pazurami, Albionie handlowy, Albionie przemysłowy, niewolniku zysków, cożeś uczynił ze swego ludu? Machinę do przędzenia bawełny!“ -- *Publiczność:* Brawo! Brawo! *Jeden głos*: Gdzież są Baskowie? -- *Publiczność*: Milczenie! Milczenie! à l'ordre! Nie przerywać. -- *Professor:* Nie myśl podstępny Albionie, że zawsze będziesz władzcą świata. Widzę, powstaje na wschodzie groźny mściwy cień, -- są to Indye, kraj pięknych bajaderek, podobnych do hurysek mahometańskiego raju; kraj szanujący bramę, który, jak przypuszczają nie jest nic innego jak Braminem, piastunem dawnych podań téj kolebki rodzaju ludzkiego. Braminowie to samo co dziś Jezuici. -- *Publiczność*: Brawo! Brawo! precz, precz z Jezuitami! -- *Głos:* Cóż Baskowie? -- *Drugi głos*: Precz z nim za drzwi! przeszkadza professorowi. *Pier. głos:* Chcę co usłyszyć o Baskach jak obiecano. -- Na znak professora, nieszczęśliwego prosiciela wypychają za drzwi i spokojność przywrócono. -- *Prof.*: Tak jest, panowie! innemi jezuitami starożytności byli kapłani Ozirysa u Egipcyan, jednakowoż trzeba wyznać, że naród ten dokazał wielkich rzeczy, jako dzieci na głos swych kapłanów.“

Professor jeszcze daléj mówił w podobnym rodzaju, nakoniec umilkł, ukłonił się i chciał już zejść z katedry. Wszyscy słuchacze rzucają się na niego; ściskają i całują. Quinet broni się i prosi aby go zostawili. Sejdowie chwytają go, ten za rękaw, ten za fałdę i rozdzierają jego filozoficzny surducik. Kiedy hałas ustał i publiczność rozeszła się, pewien młody kontabl zbliżył się do p. Quineta, z uszanowaniem ukłonił się i powiedział cichym głosem: P. Professorze! podług programatu pańskiego kursu, spodziewałem się coś usłyszyć o Baskach..... „Młody wędrowniku!“ -- wyrzekła wyrocznia mądrości, -- rozwodzę się o Baskach; o narodzie godnym uwagi, o pięknym jego języku, w ten dzień, kiedy wypadnie mówić o literaturze perskiéj i sanskryckiéj.“

(*) Nazwisko położone tu podług wymowy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Kwietnia.

Surmacki Jan ob., z Polski; -- Kowalski Marcin, z Galicyi; -- Lech Wilhelmina ob., Wodkiewicz Leon, Fischer Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Chronowski Kanty ob., do Polski; — Wodkiewicz Leon, do Galicyi; — Kasznica Wincenty, Nalepa Jan, do Pruss.